



dzielne polieyenne środki, zabezpieczyły spokojność publiczną — umysłais na ten cel została mianowana Kommissya, z naydostojniejszych urzędników Państwa; nie mniej wszakże tak zgubne obłąkanie trapiło wszystkich oświeconych i zdrowo myślących. Lecz niepodobna jest opisać przykrego położenia, w jakim zostawali Polacy i Litwini mieszkający w stolicy. Stawszy się celem okrutnego podeyrrenia, oskarżeni o nacyzarniejszą zbrodnią, ze zgrozą widzieli, iak baśnie, wylęgte w ciemnych schadzkach naylichszey gawiedzi, na coraz większą rozlewały się przestrzeń, i ogarniały umysły klass oświecenijszych i zamożniejszych. Każdy z nich wtedy przeszedł przez to cierpienie, którego doznaje człowiek ięczący pod ciężkiem a niedorzecznem obwinieniem, pewny swęy niewinności, lecz niemogący iey dowieść. Na próżno powtarzali oni swym oskarżycielom: że cholera wybuchnęła w Rossyi, daleko przed powstaniem polskiem; że wytepita przeszło 5,000,000 Indyjan, których nikt nie miał interessu zabijać; że taż choroba w samey Polsce grassnie i tysiące ludzi zabiera; na próżno wielu z nich, oddawna zamieszkałych, odwoływali się do znanych swych zasad, dowiedzioney wierności, gorliwey służby rządowej i nienagannego prowadzenia się; na próżno dowodzili, że z powstańcami nie spólnego nie mają i mieć nie mogą. Wszystkie te rozumowania i dowody rozbiłai się o mniemane fakta, o tysiąc i iedną powieści, któremi się miasto z końca w koniec rozlegało! Coż więc zostawało Polakom? Oto, z zupełną ufnością spuścić się na ścisłą sprawiedliwość uwielbianego MONARCHY, który w swey wspaniałomyślności, zlewa codziennie nowe łaski na naszych spóziomków, chociaż wielka ich część tak srodze obrażłai oycowskie Jego serce.

Kommissya śledcza ukończyła już swoje prace, i wypadek iey badań jest już wiadomy, i pomyslniejszy, niż się spodziewać było można: żaden traf bowiem (łatwo zdarzyć się mogący) nie przyszedł zmącić iessney prawdy! „W liczbie ludzi schwytyanych i podeyrzanych o trucie, (słowa są Pszczółki Północney N. 165) nie było ani iednego Polaka;” co większa „po nayściślejszém wysledzowaniu, u żadney z zatrzymanych osób nie znaleziono ani iednego źdźbła, ani iedney kropli trucizny” słowem, nigdy nie było nawet podobieństwa do tego, aby ktokolwiek zamyślał o truci u ludzi!

Tak więc wrzawa tysiącznych powieści, ten *vox populi*, musiał uciuchnąć przy grzmiącym głosie urzędowej prawdy: niewinność Polaków, bawiących w stolicy, dla oświeconych ludzi niepotrzebująca dowodzenia, stała się teraz widoczną i dla najciemniejszego motłochu. Dzięki i chwala łaskawemu i mądrymu WŁADZCY, który w dniach zaburzenia osłonił nas tarczą swęy potężney opieki, który sprawiedliwością swą wyzwolił nas spod ucisku hańbiącey opinii. Służmy Mu wiernie i poezciwie; w każdym razie mądrość Jego i sprawiedliwość rozrózni wiernych od obłąkanych, niewinnych od winnych. (T. P.)

#### FRANCYA.

Paryż d. 28 lipca.

Monitor z dnia 27 donosi o wyniesieniu kontradmirała barona Roussin na stopień wiceadmirała.

— Don Pedro przybył do Paryża dnia 26, iadł obiad z Królem i pomimo projektu odjazdu tegoż samego dnia do *Cherbourg*, przyjął zaproszenie Króla, aby mu towarzyszył konno na uroczystość *Panteonu* i na plac *Bastylii*; spodziewaią się że będzie się też znajdował na wielkiej paradzie dnia 29.

— Piszą z *Saint-Brieux* (od brzegow północy) pod dniem 21 lipca: Wczora dnia 21, Królowa *Donna Marya* przeieździła przez *Saint-Brieux*. Zatrzymała się tam tylko godzinę. Cała ludność zbiegła się dla widzenia tey Xiężniczki. — Oddano honory należące się iey znaczeniu.

— Przez postanowienie królewskie, Jenerałowie porucznicy, hrabia *Clausel* i hrabia *Lobau*, wyniesieni zostali do godności Marszałków Francyi.

— Król zezwolił, ażeby *P. Laborde* sprawował znowu przy nim urząd adiutanta, którego był pozbawiony za należenie do stowarzyszenia narodowego.

— Margrabia *Loulé* ze swą żoną, siostrą *Don Pedra*, przybyli dnia 25 do *Paryża*, z wielką liczbą służących.

— Listy ze *Włoch* donoszą za rzecz pewną, że symptomata cholery okazały się w *Fiume* i w *Ankonie*.

— Piszą z *Brestu*, dnia 21: „Dziś o świcie, wyszły pod żagle dwis szalupy kanonierskie, i sześć statkow przewozowych, na których znajdui się cztery kompanie wyborowe 51 półku. Flotylla ta popłynęła ku południo-wschodowi. Wyprawa ta odeszła w nocy, wśród największey cichości.

— Piszą z *Tulonu* pod dniem 20 lipca: „Fregaty *Ifigenia*, *Bellona*, *Niepodległa* i *Zwycięztwo*, gotowe są do wypłynienia za danym pierwszym znakiem; sądzą, że ta dywizya przeznaczona jest do *Morie*.

— Bryg *Marsouin*, zostaiący pod dowództwem *P. Touboulie*, porucznika okrętowego, przybył z *Navarynu* do *Tulonu*. Donosi on, że Rząd Grecyki zostaje ciągle w naywiększych kłopotach, i że podług wszelkiego prawdopodobieństwa nie potrafi on uśmierzyć powstania, które wybuchło. Woyska nasze zostawały w stanie zdrowia zaspakaisiącym.

— Pierwszy batalion legii zagranicznej, zawieraiący około tysiąca ludzi, wyszedł dnia 20 z *Barle-Duc*, gdzie został urządzony, do *Nancy*, i tam ma stanąć w koszarach.

— Okręt *Merkury*, przybył do *Håvre* z *Port-au-Prince*, przywoził stamtąd wiadomości, dochodzące do dnia 30 maja. Gazeta wychodząca w *Håvre* mówi w tym przedmiocie co następnie: „Traktat handlowy, zawarty z Francją, nie spełniając nadziei, iakie Haytanie powzięli po rewolucyi lipcowey, obudził powszechnę nieukontentowanie. Jednogodny głos podniósł się przeciwko Francyi, i obawiano się, aby rząd nie kazał nałożyć embargo na okręty francuzkie, które znajdowały się w portach haytańskich. Konsul francuzki wzywał, iak powiadaia, swoich spóziomków, aby gotowi byli do opuszczenia kraju, w którym nie mogą dłużej bezpiecznie zostawać. Pogłoska o przyhyciu floty francuzkiej z *Roche-fortu*, rzuciła postrach w portach haytańskich, gdzie spodziewano się wkrótce blokady. Korweta francuzka, *Hebe*, wyszła natychmiast pod żagle. Rząd haytański przywrócił wysokie opłaty od wszystkich przywożonych towarow francuzkich.

— Otrzymaliśmy od eskadry francuzkiej, stojącej przed *Lizboną* następnaiące wiadomości z dnia 15.

„Dnia 11 lipca, w chwili wznoszenia się morza, podpłynęliśmy do uścia *Tagu*, w zamiarze płynienia po tey rzece w górę. Okręt *Marengo* był na czole armii; za nim szły potem *Algasiras*, *Suffren*, na którym znajdował się kontr-admirał *Roussin*, dowódzca wyprawy, *Marsylia*, *Tróyzqb*, na którym był kontr-admirał *Hugon*, *Algier*, fregaty: *Melpomena*, *Pallas*, *Dydona*, korwaty *Eglé*, *Perta*, brygi *Smok*, *Endymion*, *Ostrowidz*.

„Skoro *Marengo* był już naprzeciw fortecy *S. Juliana*, Portugalczycy dali doń ogień z 560 dział, na który okręt francuzki prędko i zrzęcznie odpowiedział, i podług tego, iak się daley posuwano, każdy okręt wchodził do walki. Forteca *S. Juliana* przestała dawać ognia wtenczas dopiero, kiedy ustało strzelanie ze wszystkich naszych okrętow i z dwóch fregat. W tymże czasie artyllerya naszych brygow i korwet zburzyła w okamgnieniu wieżę *Bugio*.

„Stanęliśmy nakoniec na rzece w miejscu naybliżey leżącym od *Belem*, gdzie zazwyczaj staję okręty handlowe. Była ich wielka tam liczba: angielskich, duńskich, szwedzkich, rossyjskich, hollenderskich i brezylijskich. Wszystkie wywiesiły swoje kolory narodowe na masztach, i my szanowaliśmy one.

„Poczęliśmy potem szturmować do *Belem*. Dwa brygi angielskie, które nagle stanęły przed

wieża, wiele w działaniach nam przeszkadzały. Jednak po krótkim strzelaniu trzech pierwszych okrętów, forteca zwinęła swą banderę. Ogień zatem ustał; lecz gdy przeciągał piąty z kolei okręt *Tróyzqb*, wieża, na którą, jak twierdzą, przybiegł sam *Don Miguel*, podniosła znowu swoją banderę, i rozpoczęła działania nieprzyjacielskie. Nic nas wtedy nie wstrzymało: grad kul sypnęliśmy na tę sławną wieżę, i ściana runęła od razu.

„Przybyliśmy zatem przed pałac letni królewski, leżący w nader pięknej pozycyi, która panuje nad *Tagiem*. Lecz, że tam nie było ani baterji, ani bandery, admirał nie kazał strzelać do pałacu.

„Po upłynieniu półczwartey godziny żeglugi, przebyliśmy wszystkie niebezpieczeństwa tej przeprawy, uważanej dotąd za niedobyłą; nie mieliśmy już czego się obawiać do samey *Lizbony*, i tylko chcieliśmy opasać flotę nieprzyjacielską przy wnieściu do portu. Ta flota składała się z okrętu *Jan VI* o 80 działach, z trzech fregat i z dziesięciu brygow czy też korwet. Robiliśmy obróty tak, aby przymusić ją do poddania się, lub do walzenia. Fregata *Pallas* wystąpiła pierwsza. Lecz zaledwo trzy razy dała ognia do jedney korwety, gdy okręt *Jan VI*, fregaty i wszystkie inne statki zniżyły swoją banderę.

„Dwaj kontr-admirałowie wysiedli na ląd; eskortowała im kompanja grenadyerów francuzkich i szwadron kawalerji portugalskiej. Dziś dopiero dowiedzieliśmy się o skutku negocyacji, którym jest zgodzenie się rządu na wszystkie nasze żądania.

„Strata naszej eskadry jest niezmiernie lekka. Trzech tylko z całej armji zabito, rannego zaś pięćdziesięciu. Szkody poniesione przez okręty są te, iż wiele żagli zostało podartych, w niektórych zaś kule padając podziurawiły boki.”

— Piszą z *Lizbony* pod dniem 13 lipca: „Nasza gazeta, która zachowywała przez te dni najgłębsze milczenie względem tego wszystkiego, co się działo, wydała tego wieczora dodatek, w którym donosi o zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich, oraz o komunikacji między eskadrą francuzką, a miastem *Lizboną*; ogłasza także, że punkta dające powód do niezgody między dwoma rządami będą ułożone w sposób zaspakajający. Dnia 10 fregata angielska weszła do *Belem*. W tej chwili, spokojność panuje w porcie i w mieście.”

*Paryż dnia 31 lipca.*

*Birża paryzka dnia 30.* Pięć od sta 87 fr. 70.— Trzy od sta 57 fr.— Akcyje bankowe 1550 — Pożyczka królewsko-hiszańska 62½.

Rocznica dni 27, 28 i 29 LIPCA.

*Święto żałobne dnia 27.*— Ze wschodem słońca, 21 wystrzałow działowych obwieściło święto żałobne tego dnia; od tej chwili aż do nocy, co kwadrans, dawała jeden strzał armatni artyllerya gwardyi narodowej.

O godzinie szóstey warty honorowe, złożone w części z kompanii gwardyi narodowej i z wojska stojącego garnizonem w *Paryżu*, udały się na miejsce, gdzie spoczywają zwłoki mieszkańców tej stolicy, poległych w walce z wojskiem w dniach 27, 28 i 29 lipca 1830 r.; trofea były wzniesione nad ich grobami; muzyka gwardyi narodowej i wojska liniowego grała symfonie i marsze żałobne do nocy.

O pół do dwónastey, Król wyjechał kanno z *Palais-Royal*, w mundurze gwardyi narodowej, w towarzystwie *Don Pedra*, Następcy tronu, i *Xięcia Némours*, oraz liczne go i świetnego sżahu. Król przyymowany był przez całą drogę z największym uniesieniem; niezliczony tłum ludu znajdował się na bulwarach, i J. K. Mość przybył na plac *Bastylii* idąc powoli wśród tłumy ludu, który się z nim cisnął.

Pomnik żałobny poświęcony ofiarom trzechdniowym wznosił się w miejscu, gdzie była dawniej *Bastylija*, wystawiony on jest w kształcie osmiokąta.

Naprzeciw pomnika stał rozpuszczony wsparty namiot, dla przyjęcia Króla. Z obu stron jego stały trybuny w amfiteatrze, nad któremi powiewały chorągiewki trójkolorowe.

Wielkie deputacye izby parów i izby deputowanych zajęły miejsce po prawey i lewey stronie w trybunach, naybliżej stojących przy namocie królewskim: obok nich były rada muncypalna, deputacya osób zaszczyconych ozdobą lipcową i t. d.

Tłum ludu, który się zgromadził w około placu *Bastylii* ograniczała, z jedney strony gwardya narodowa, z drugiej zaś wojsko liniowe, które stały uszykowane w kwadrat.

Przy trybunach deputacyi obu izb muzyka gwardyi narodowej grała pieśni narodowe.

Wystrzasty artylleryi obwieścily wyjazd Króla z *Palais-Royal*. Powszechnie okrzyki i najwyższe uniesienia okazały się na placu *Bastylii*, w chwili, gdy Król tam przybył.

Głowo muncypalne, mając na czele swém prefekta *Sekwany*, przyięto Króla przy stopniach namiotu. Król, pozdrowiwszy deputacye umieszczone po obu stronach, w trybunach, przybliżył się do żałobnego pomnika, gdzie wszystko było przygotowane do położenia pierwszego kamienia.

Nim został położony kamień, Król z uwagą obejrzał medale i napisy, które się miały weń włożyć, zamknął je w puszkę, potem wziął kielnię i pociągnął wapnem: gdy kamień został spuszczoney, Król pierwszy uderzył młotkiem, co powtórzyli po nim *Don Pedro*, obadwaj *Xiążęta*, Prezydent rady, Minister robot publicznych, urzędnicy muncypalni i architekt pomnika.

Tysiączne okrzyki, *niech żyje Król*, nastąpiły po tym obrzędzie.

Król, odchodząc pozdrowił znowu deputacye, które były tam przytomne. Potem udał się Król do *Panteonu*.

O godzinie dziesiątey drzwi w nim były otworzone dla władz i dla osób, które otrzymały bilety na zajęcie trybun lub krzesel zastawionych. Kopuła powleczonea była draperya z kolorów narodowych, pomieszana z czarnym obiciem. Między filarami na tarczach herbowych znajdował się napis: 1830 roku, dni 27, 28 i 29 lipca, otoczony girlandami i wieńcami dębowemi związanemi krepą.

O południu drzwi zostały otworzone dla publiczności.

Wielkie deputacye izby parów i izby deputowanych zajęły miejsca dla nich zostawione. Około trzechset członków izby deputowanych usiadło po prawey stronie tronu; inne deputacye zajęły miejsca, które były dla nich oznaczone.

O pół do drugiej uderzono w bębny, obwieszczając przybycie Króla. Całe zgromadzenie wydało jednogodne tysiączne okrzyki *niech żyje Król!* Król wszedł, poprzedzany od swych adjutantów, w towarzystwie *Don Pedra* i *Xiążąt*.

Przybywszy do kopuły, Król zatrzymał się przez czas niejakis wpośród obszernego kofa, które tworzyli na około niego ministrowie, marszałkowie, generałowie, należący do jego orszaku.

Minister robot publicznych, w towarzystwie radzcy stanu, prefekta *Sekwany*, przybyli dla odebrania rozkazów królewskich, potem Król wystąpił na czwarty stopień, nad którym wisiały tablice bronzowe, gdzie wyrażone były imiona ofiar dni lipcowych.

Król wziął młotek z rąk *P. Argout*, ministra robot publicznych, i w chwili, kiedy uderzał te tablice, nowe powstały okrzyki. Po uderzeniu ostatney tablicy Król miał krótką przemowę, stosowną do okoliczności, poczem Król powrócił zająć miejsce na tronie. Wtenczas odezwała się orkiestra, odegrano żałobną symfonią, po której *P. Nourrit* śpiewał kantatę z chorami. Po chwili milczenia dała się słyszeć *Paryzanka*.

Król, zstąpiwszy z tronu, przyymował z rozczulającą uprzejmością zaszczyconych ozdobą lipcową, którzy zbliżyli się do niego.

*Hymn Marsylczyków* śpiewany w wielkim chorze, dał się słyszeć w chwili, gdy się koło otaczające Króla rozstało. Król był nieiako niesiony do głównego wyjścia z *Panteonu* przez niezmierny lud, który cisnął się za nim.

Takież okrzyki wznoszone były na wszyst-

kich miejscach, przez które Król przejeżdżał. Powrócił on do *Palais-Royal* o godzinie trzeciej.

Tegoż dnia 27, we wszystkich kościołach stolicy, w świątyniach kościoła reformowanego i wyznania izraelskiego, odprawiono nabożeństwo żałobne za ofiary dni lipcowych 1830 roku.

Wieczorem, wszystkie bez wyjątku teatra były zamknięte.

— Powracając z uroczystości Pantcońskiej, Król w towarzystwie Xięcia Orleańskiego, P. K. *Perrier*, P. *Argout* i Marszałka *Soulta*, odwiedził Xięcia Braganoyi. P. K. *Perrier* nosił wielką wstęgę orderu Legii honorowej, którą J. K. Mość ozdobił *Don Pedra*. (J.d.S.P.)

#### SPRAWY NIDERLANDZKIE.

*Haga dnia 29 lipca.*

Król i Xięże *Oranii*, przybyli dnia 23 do *Bois-le-Duc*; nazajutrz J. K. Mość odbył przegląd garnizonu i dywizyi szalup kanonierskich z *Crèvecoeur*, dnia zaś 25, odwodził dywizyą, niedaleko *Best*, pod rozkazami ienerała *Cort Heiligers*. — Król Jmć i Xięże *Oranii*, powrócili tej nocy od wojska do tutejszay stolicy.

— *Dnia 2 sierpnia.* —

Przez postanowienie z dnia 29 lipca, Król powierzył naczelné dowództwo nad wojskiem Xięciu *Oranii*. J. K. Mość wiele uczynił podwyższeń, między innemi, ienerał-porucznik baron *Chassé*, podniesiony został na stopień ienerała piechoty, a ienerał-major baron *van der Capellen* na stopień ienerał-porucznika.

*Bruzella dnia 29 lipca.*

Postanowienie królewskie, z dnia 24; urzędującego następnie skład jego gabinetu: P. *Meulenaere* mianowany jest ministrem spraw zagranicznych i marynarki; P. *Raikem* ministrem sprawiedliwości; P. *Coghen* ministrem skarbu; P. *Sauvage* ma sobie poruczony wydział ministeryum spraw wewnętrznych; a P. *Failly* wydział ministeryum woyny.

— Przez postanowienie królewskie z dnia 26, kollegia wybiercze w Belgium, zwołane są na dzień 29 sierpnia. Senat i izba reprezentantów mają się zebrać w *Bruzelli* dnia 8 września.

— Inne postanowienie zaleca złożyć w archiwum królestwa wszystkie akta i dokumenta czasowego rządu i reienyji.

— Król wyjechał dnia 28 zrana do *Antwerpii*, w towarzystwie ienerała *Hooghvorst*, hrabiego *F. Mérode*, ministra woyny, ienerałów *Chasteler* i *van Hane*, oraz P. *van Praet*.

— *Monitor Belgicki* donosi, że Król Angielski wyznaczył P. *Adair* do złożenia powinszowania Królowi Belgickiemu wstąpienia jego na tron; spodziewają się go w *Bruzelli*, za dni kilka.

— P. *Sylvain van de Weyer*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgicki przy Królu Angielskim, oraz P. *Lehon*, potwierdzony przez Króla na tymże urzędzie przy dworze Francuzkim, wyjechali do *Londynu* i *Paryża* z listami własnoręcznemi Króla *Leopolda 1*, w których donosi on o swém wstąpieniu na tron Królowi Angielskiemu i Królowi Francuzkiemu. — P. *Wallez* towarzyszy P. *van de Weyer*, w godności pierwszego sekretarza poselstwa; urząd sekretarza ienerałnego ministeryum marynarki, został skasowany.

— *Dnia 30 lipca.* —

*Gazeta Goniec* (pismo belgickie, wychodzące dawniej pod tytułem *Kuryer Niderlandzki*), ogłasza następujące artykuły: Król przybył do *Antwerpii* dnia 28, o pół do trzeciej po południu, otoczony tłumem ludu, który napętniał powietrze radośnemi okrzykami. Wysiadł on w zamku i natychmiast przyjął władzę. P. K. *Rogier*, gubernator prowincyi, złożył powinszowanie Królowi.

— Oto jest opisanie planu podróży królewskiej: dnia 29, odbędzie przegląd armii *Skaldy*; dnia 30 nocować będzie w *Tongres*, a nazajutrz odbędzie przegląd armii *Mozy*; dnia 1 sierpnia, Król poie-

dzie do *Leodyum*, dnia 2 do *Verviers*, dnia 4 do *Namur*, dnia 5 do *Mons*, dnia 6 do *Tournay*, a dnia 7 będzie obiadował w *Bruzelli*.

— Po kilku miesiącach i odbytych bez liczby posiedzeniach, najwyższy sąd woenny, uwolnił nakoniec zupełnie podpółkownika *Edeline* i oficerów, wspólnie z nim oskarżonych, o należenie do zamysłów knowanych przez ienerała *van der Smissen*. (J.d.S.P.)

#### TURCJA.

*Konstantynopol dnia 25 czerwca.*

Stan zdrowia tutejszay stolicy, wzbudza niejaką obawę; wiele już osob dotkniętych jest zarazą. W *Smirnie* czyni ona okropne zniszczenia we wszystkich klassach ludności; około 40,000 osob wyjechało już z miasta, iednak liczba umarłych codziennie 50 do 60 osob wynosi. — Dnia 18 dały się czuć wstrząśnienia ziemi w *Adryanopolu*, oraz w *Yenidge*, *Cavale*, *Sérés*, *Salonice* i okolicznie. — Donoszą z *Krety* pod dniem 2 czerwca, że tam zajmują się urządzeniem dobrej administracyi zdrowia. Okręty będą mogły tylko wchodzić do portów Kanayskich, Kretańskich, *Retimo*, *Spinalongi* i *Lontro*. Urządzenia wydane są na wzór europejskich. Wyznaczono też szcze-gólne kollegium zdrowia. (J.d.S.P.)

#### WŁOCHY.

*Liworna dnia 12 lipca.*

Otrzymało tu wiadomość, że projekt wyprawy do Syrii został odmieniony. Jednakże w ostatnich listach, pisanych z *Alexandryi* twierdzą że będzie ona przywiedziona do skutku. Spodziewają się przyjazdu *Baszy z Kairu*; wojsko uczy się obrótów wojennych w dzień i w nocy; uzbieraiają także flotę, chociaż armia pójdzie lądem. W pieniądzech daje się czuć wielki niedostatek; a do tego Rząd, wyprzedając towary, jeszcze niewyrobione, naznacza na nie wysoką cenę, oraz żądając dla zadatku prawie całej summy, jakiej są warte, — odstręczy wszystkich europejskich kupców od dalszych interesów handlowych z *Egiptem*. — Ponieważ wszystka ludność obróconą jest do wojska i floty; przeto uprawa roli została w wielkiem zaniedbaniu, i bilans handlowy, który był na korzyść *Egiptu* wtenczas, kiedy oficie produkowane były: bawełna, indygo i opium, teraz przeciwny weźmie kierunek. Zamiast milionów talarów, przywożonych tu z *Tryestu*, *Genui* i *Marsylii*, zaczynają już posyłać stąd brzęczącą monetę do Europy. (J.d.S.P. G.S.P.)

#### Ogłoszenie.

1 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż za przysądzone, wyrokiem Rządzącego Senatu, na Nieświżskim Żydzie *Leyzorz* *Dilonie*, znacznie po prowiantskiej części skarbowe uzyskanie, przedawać się będą w tym Rządzie z publicznego targu, opisane *Leyzora Dilon*a, znajdujące się w m. Nieświżu, trzy murowane jego domy: ieden nazwany oberżą naprzeciw placu, oceniony w pałnych i niepałnych materyałach 107,799 rub.; drugi na *Wileńskiey ulicy*, oceniony 12,241 rub. 12 $\frac{1}{2}$  kop. a trzeci mały, przy domie oberży położony, oceniony 746 rub. 20 kop. z należącemi do nich budynkami; iakowych domow szcęgółowe inwentarze z ocenkami, objawione będą kupującym przy targach; zaozém życzący kupić pomienione domy, mają przybywać do tego Rządu, na terminy: 1szy w miesiąc, 2gi we dwa a 3oi i ostatni we trzy miesiące od czasu wydrukowania tego ogłoszenia w *St-Petersburskich Gazetach*. Sierpnia 8 dnia 1831 roku.

Sowietnik D. Czerniciew.

(425) Guberski Sekretarz Łaski.